

# Przygotowania na przyście Prema Sai

Notatki z wystąpienia Narasimhamurthy'ego wieczorem 4 X 2015 r.

W ramach swojej wytrwałej realizacji Boskiej Misji Bhagawan w 2015 r. przejawiał się i odwiedził 14 krajów na pięciu kontynentach. Zaczęło się to w styczniu od Australii. Dlaczego robi On to teraz, a nie robił, gdy był w fizycznym ciele?

Swami sam wyjaśnił, że wtedy nie mógł tego robić, gdyż w Prashanthi Nilayam i Brindawanie zbierało się codziennie na *darśan* tysiące ludzi, bogatych i biednych. Nawet przez jeden dzień nie mógł nie przebywać w Prashanthi Nilayam bądź Brindawanie. Jego brak przysporzyłby wiele kłopotów licznyemu ludzemu. Teraz odwiedza różne miejsca w swojej subtelnej postaci. Nie potrzebuje ani chwili, by przemieścić się z jednego miejsca w drugie. Robi to, ponieważ dotrzymuje obietnicy złożonej tysiącom wielbicieli w wielu krajach. Wielu wielbicieli przyjeżdżało do Bhagawana i nalegało: „Swami, prosimy, odwiedź nasz kraj,” a Swami odpowiadała: „Tak, na pewno przybędę.” To jeden powód.

Po drugie, towarzysząc Mu wszędzie, gdzie się udaje, widzimy, że On przygotowuje świat na przyście Prema Sai. Ustanawia ośrodki i *aśramy*, które będzie odwiedzał Prema Sai, gdy wkrótce się pojawi, o czym Swami zapewniał. Dotąd zainicjował ośrodki i *aśramy* w 10 krajach. Jeden lub dwa już są gotowe.

21 września siedmioro z nas wyjechało z Muddenahalli, by dolecieć na lotnisko w Brisbane 22 września i dalej podróżować do Murwillumbah. Murwillumbah to bardzo szczególny region, gdyż istnieje tam już wiele duchowych ośrodków. Chociaż znajduje się tak blisko bardzo nowoczesnego miasta, jakim jest Brisbane, można zauważyć, że jego wpływ nie podkopał moralnych i duchowych wartości u zamieszkujących tam ludzi. Chociaż jest to mała miejscowość, z 3 czy 4 dobrymi hotelami, na *darśan* Swamiego zebrało się około 600 osób. Około 100 z nich pochodziło z tamtego obszaru – inni przyjechali z daleka, z innych części Australii. Wszystkie hotele i ośrodki wypoczynkowe były pełne. Właściciele oczywiście bardzo to cieszyli, gdyż był to dla nich dobry interes, ale uderzyła ich jedna wyjątkowa cecha, jaką widzieli u tych wszystkich hotelowych gości. Przyjeżdżający z zewnątrz ludzie na ogół zamieszkują w celu zwiedzania okolic lub dla innego rodzaju rekreacji. Wszystkich tych właścicieli hoteli uderzało to, że goście ci bardzo dobrze się

zachowywali i promienieli spokojem i szczęściem. Niektórzy pytali Gary'ego Seaton, dlaczego tak dobrze się zachowywali. Seaton słusznie odpowiadał: „To efekt Sai Baby!” Pod wpływem Sai Baby ludzie stają się spokojni, szczęśliwi, pobożni i przestrzegają duchowych i moralnych wartości.

23-go września z rana nasza grupa udała się do Shangrila, dokąd Swami wezwał 65 osób, którzy organizowali to wydarzenie w Murwillumbah, i przekazał im specjalne przesłanie. Jego sednem było: „Sama wola Swamiego nie wystarczy do osiągnięcia różnych rzeczy w świecie materialnym. Potrzebne są też instrumenty. Tylko wtedy zamierzenia mogą się dokonać. W przeciwnym razie nic się nie zdarzy.” Swami jest stale dostępny – przenika wszystko i zawsze dobrze wszystkim życzy. Niemniej, wiele spraw źle się toczy, ponieważ Swami, jako wielki demokrat, dał jednostkom wolność – liczy się wola jednostek. Każdy może wybrać właściwą lub niewłaściwą ścieżkę.

Tego dnia wieczorem i następnego dnia odbyły się publiczne spotkania w miejskiej auli w Murwillumbah, którą zapełniało ponad 600 ludzi. W jednym ze specjalnych punktów programu na cześć Swamiego przewidziano występ młodzieżowej grupy tanecznej składającej się z Aborygenów. Pewna bardzo uduchowiona aborygeńska kobieta powiedziała, że podczas wieczornej części programu widziała Swamiego w świetlistej postaci chodzącego między wielbicielami i błogosławiącego ich. Także następnego dnia w swoim mieszkaniu miała wizję Swamiego, który rozmawiał z nią przez 2 godziny. Podzieliła się z nami swoimi doświadczeniami. Także podczas podróży po Australii Swami przekazywał swoje przesłania miłości, współczucia, wiary w Boga, przestrzegania *dharmy* i praktykowania miłości i służby.

W piątek 25-go cały zespół poleciał na wyspy Fidżi. Swamiego gościł tam Sumeet Tappoo. Edukacja na Fidżi jest całkowicie bezpłatna. Nawet prywatne szkoły otrzymują od rządu granty, aby nie nakładały na dzieci żadnych opłat. W [stołecznej] Suvie dzieje się mnóstwo dobrych rzeczy. Swami powiedział tamtejszym wielbicielom, że w następne 10 lat przyniesie wielkie dni dla mieszkańców Fidżi. Podczas przelotu z Brisbane na Fidżi złożył też pewną obietnicę. W gazecie znaleźliśmy informację o tym, że lekarze z Australii odwiedzili Fidżi, by operować dzieci z problemami serca. Jednak operacje te dotyczyły głównie dzieci bogatych rodziców, gdyż były bardzo kosztowne. [Doktor] Srinivas, który leciał ze Swamim, zwrócił na to uwagę. Wtedy Swami kazał mu ogłosić, że kardiologowie ze szpitala w Raipur przyjadą na Fidżi i przeprowadzą te operacje za darmo na wszystkich biednych dzieciach. Wiemy, że Swami traktuje wszystkie dzieci jako swoje, niezależnie czy mieszkają w Nigerii, Indiach czy na Fidżi.

Także w Murwillumbah Swami zainaugurował szpital objazdowy. O podobnym szpitalu na Fidżi mówił z rana, a tego samego dnia wieczorem przyszedł ktoś i zaoferował mobilny szpital dla tej misji na wyspach Fidżi. Tak wygląda dobroć i współczucie Swamiego.

Wieczorem 26 września odbyło się publiczne spotkanie. Z rana 27-go Swami wezwał wszystkich organizatorów do domu Tappoo, aby udzielić im wskazówek. Tego dnia wieczorem odbyło się spotkanie na plaży, a ja miałem to szczęście, że mogłem uczestniczyć w tym *satsangu*. Było to jedno z najpiękniejszych miejsc, w których Swami wygłaszał dyskurs. Wzniesiono tymczasowy namiot, przez którego okna widać było ocean. Lokalni plemienni mieszkańcy wykonali bardzo znaczący taniec na cześć Swamiego. Powiedziano mi, że wykonują go tylko w kościołach w obecności Jezusa. Swami odniósł się do nich bardzo życzliwie. Po tańcu i po tym, jak niektórzy z nas mieli swoje wystąpienia, przyszedł czas na wystąpienie Swamiego. Wtedy to ofiarowano Mu girlandę, On powiedział: „Daliście mi girlandy może dlatego, że oczekujecie, że także zatańczę.” Ta uwaga miała związek z faktem, że tancerze podczas występu na różnych częściach ciała nosili girlandy.

Dla ludzi, którzy tam się zgromadzili były to ważne chwile. W czasie podróży w to miejsce znajdujące się około 80 km od miasta Suva, Swami wskazał konkretne miejsce nad brzegiem oceanu, w którym powstanie *aśram* (obecnie zainicjowano już związane z tym prace). Swami stwierdził, że w ciągu następnych 10 lat *aśram* ten odwiedzi Prema Sai.

Rano 29-go zespół towarzyszący Swamiemu przybył do Singapuru na konferencję dla nauczycieli na temat Edukacji w Wartościach Ludzkich, na którą przyjechali uczestnicy z 11 krajów. Było to piękne wydarzenie z wyczerpującą dyskusją tego, czym powinien być nauczyciel. Abyśmy łatwiej zapamiętali, Swami podał akronim słowa nauczyciel (ang. *TEACHER*):

T – transformacja

E – wzór (*example*)

A – świadomość (*awareness*) *atmy*

C – kultura (*culture*) kraju; Swami w szczególności zwrócił uwagę na to, żeby przy nauczaniu mówić o sprawach mających związek z daną kulturą; ludzie z innych krajów mogą nie rozumieć odniesień no. do Ramajany, ale w każdej kulturze istnieją moralne opowieści, które nawiązują do wartości duchowych i to je należy preferować

H – harmonizowanie głowy, serca i rąk (*head, heart i hands*)

E – środowisko (*environment*), w którym się znajdujecie, powinno znaleźć swoje odbicie w tworzonym sylabusie (planie zajęć)

R – religia; mówiąc do ludzi wyznających konkretną religię powinniśmy przytaczać przypowieści z tej religii.

Wieczorem tego dnia odbył się publiczny *satsang* (spotkanie), na którym *aśram* Sai Anandam był pełen wielbicieli. Ten *aśram* w Singapurze był pierwszym założonym przez Swamiego poza Indiami. W rzeczy samej, gdy przemawiałem do ochotników w Singapurze popełniłem błąd, mówiąc, że Swami zainicjował 9 *aśramów*, a Swami poprawił mnie zauważając, że było ich 10, zaś ten w Singapurze był pierwszym. Tak więc, powstaje 10 *aśramów* bądź ośrodków. Swami zapowiedział, że na całym świecie poza granicami Indii będzie ich 17 i że Prema Sai będzie je odwiedzał.

30 września przybyliśmy do Malezji. Pozostaliśmy tam przez dwa dni. Prowadzona tam działalność jest naprawdę zadziwiająca, nawet dla mnie. Odbyły się dwa publiczne spotkania oraz jedno dla koordynatorów i organizatorów. Spotkania publiczne zorganizowano w ten sposób, że ludzie uczestniczący jednego wieczora nie mogli uczestniczyć w spotkaniu następnego wieczora. Chciano w ten sposób dać szansę większej liczbie wielbicieli. Aula mogła pomieścić 600-700 osób. Mogę powiedzieć, że w oba wieczory przyszło przynajmniej 800-900 ludzi.

Swami zainaugurował centrum *medicare* (medyczne z pełną miłości opieką), w którym będą przeprowadzana darmowe dializy dla ludności Malezji. W kraju tym jest wielu wielkich wielbicieli, a dotyczy to w szczególności gospodarzy, którzy dokonali wielu poświęceń i wykonują fantastyczną pracę służebną. W istocie sam Swami w czasie publicznego spotkania oświadczył, że gospodarze musieli zaciągnąć pożyczki, aby zakończyć wspomniany ośrodek *medicare*. Swami powiedział: „Teraz nie mają pieniędzy. Przyślę do tego ośrodka 5 aparatów do dializy. Przyślę też środki niezbędne do ich utrzymania.”

Wyobraźcie sobie, że mieszkańcy Malezji muszą wydać około 5000 ringgitów [ponad 1000 USD] na każdą dializę, a większość ubogich ludzi nie może sobie na to pozwolić.

Także tam Swami postanowił założyć *aśram*. Pewien chiński dżentelmen zgłosił się i ofiarował 100 akrów ziemi na ten cel. Swami powiedział, że wróci tu w styczniu 2016 r., aby zobaczyć, czy ziemia jest przygotowana. Powinniście zobaczyć radość owego dżentelmena.

Historia tego człowieka jest bardzo, a to bardzo interesująca. Podobno dnia 8.8.1988 r. był w Prashanti Nilayam. Wtedy Swami przyjął go na audiencję i

spytał: „Czy wiesz, co znaczy ta liczba 8888?” Tak ten człowiek mi to relacjonował. On odrzekł: „Swami, dla Chińczyków jest to bardzo pomyślna i święta liczba.” Z tego powodu Swami wezwał go też dzisiaj. Wtedy człowiek ten chciał zostać pustelnikiem, ale Swami powiedział mu, że jeszcze na to nie czas. Kazał mu wyjechać na Grenlandię i tam rozwinąć interes.

W Malezji Swami powiedział do niego: „Wtedy powiedziałem, że poinformuję cię, kiedy oddalić się od tego świata. Teraz nadszedł czas, aby stopniowo zamknąć twój interes na Grenlandii. Będziesz mieszkał w tym *aśramie*, dla którego dajesz te 100 akrów. Będziesz opiekował się *aśramem*.” On był tym uszczęśliwiony.

2 października promem popłynęliśmy do Makau, gdzie mieliśmy *satsang* z tamtejszymi wielbicielami. Swami powiedział: „W przyszłym roku udam się do [pobliskiego] Hongkongu, gdzie powstanie centrum.” Żonę gospodarza spytał, czy jej ojciec jest szczęśliwy. Ona nie odezwała się, a Swami stwierdził: „Nie jest szczęśliwy. Niezbyt często go odwiedzasz.” Ona przyznała: „Tak.” Wtedy Swami dodał: „Twój ojciec pomoże ustanowić centrum w Hongkongu. Gdy przybędę następnym razem, udam się do Hongkongu.”

Następnego dnia wróciliśmy promem. Okazało się, że był to ostatni prom przez następne dwa dni, gdyż ogłoszono nadejście tajfunu. Dzisiaj rano przybyliśmy do Indii.

Jest to opowieść o Miłości i Współczuciu Swamiego, który podróżuje po całym świecie.

I ostatnie słowo, Swami ciągle nam przypomina: „Chętnie mówię, ale kto praktykuje? Musicie wziąć na serio i praktykować przynajmniej jedno moje zdanie. Tylko wtedy będziecie mogli cieszyć się Błogością, Radością, Odkupieniem i Wyzwoleniem.”

[źródło: <http://www.bhajanmusic.info/sukshma-baba-information/OCTOBER-2015-MUDDENAHALLI-TALKS-ENGLISH#TALK-ENG-OCT005>; tłum. KMB, Toruń, 20151023]